

# O MONECIE MIĘDZYNARODOWEJ.

PRZEZ

*J. Belejowską.*

---

Jednym z najsilniejszych objawów ducha pokoju i miłości, są niezawodnie owe nieustanne usiłowania i prace podejmowane w celu ułatwienia przemysłu, handlu i wszelkich stosunków międzynarodowych, za pomocą ujednostajnionej monety, posiadającej jedną wartość, miarę i wagę, i jeśli usiłowania te zostaną pomyślnym uwieńczone skutkiem, będzie to najświetniejszy tryumf, największa chwała XIXgo wieku.

Już Francya, dnia 23 grudnia 1863 roku, zawarła konwencyę monetarną z Włochami, Szwajcaryą i Belgią, konwencya ta wielkie wywołała wrażenie w Stanach Zjednoczonych i Anglii, która pojęła niebawem, jak wielkie zapewniły sobie korzyści, kraje posiadające jedno narzędzie cyrkulacyi, jednakiego pośrednika zamiany, w skutku czego najznakomitsi ekonomiści poczęli tam gorliwie pracować nad wytworzeniem systemu, mogącego zamienić świat cały w jedną federacyę monetarną.

Przed nie wielką jeszcze laty, myśl podobna uważaną była jeśli już nie za utopię, to przynajmniej za mrzonkę nigdy nie mającą się urzeczywistnić; dziś nikt już chyba nie wątpi że fakt ten nie tylko jest możliwym ale nawet koniecznym, i prędzej czy później, koniecznie nastąpić musi, bo domaga go się silnie tak głos ogółu, jakoteż coraz więcej rozszerzające się stosunki i interesa międzynarodowe.

Kiedyś, dawno już temu, wyjazd do obcych krajów należał do nadzwyczajności, stanowiących epokę, nie tylko w życiu przedsiębiorczej go osoby, ale całej prawie rodziny; później, powoli, podróże stawały się coraz powszechniejsze, jednak rozrywki tej pozwalali sobie tylko magnaci, mało ich więc obchodziły straty jakie na zmianie lub z niezajomości obcych pieniędzy ponosili. Dziś, jakże czasy się zmieniły! podróż stała się udziałem wszystkich class społeczeństwa; prócz bogaczy zwiedzających obce kraje jedynie dla rozrywki, prócz kupców i przemysłowców podróżujących dla handlu lub interesu, ileżto ubogiej młodzieży jedzie za granicę dla kształcenia się w naukach i sztukach; ilu biednych rzemieślników oszczędza lat kilka grosz krwawo zapracowany na wędrowkę do obcych krajów, aby się wydoskonalili w swém rzemiośle; ilużto nareszcie chorych musi oddać grosz ostatni i jechać do wód zagranicznych, aby tam szukać zdrowia, lub choćby ulgi w cierpieniach. Pomyślny tylko jak podobnym podróżnikom dotkliwie uczuć się daje owa nie raz tak ogromna różnica kursu, która, jak to nie zbyt dawno miało miejsce, dochodzi niekiedy aż do 40 na 100. Ale nawet i ci szczęśliwi wybrańcy losu, którzy nie potrzebują rachować się z wydatkami, ileżto jeszcze muszą ponosić nudów i nie uniknionych przykrości, kiedy podróżując np. po Niemczech, co godzina niemal coraz o inną muszą starać się monetę, i co chwila zamieniać talary na złote reńskie, złote reńskie na floreny austriackie, srebrne grosze na krajcary i t. p., i w dodatku raz po raz być oszukiwanym; gdzież tu szukać człowieka obdarzonego tak nieprzebraną dozą cierpliwości, aby mu jój nie zbrakło wśród tak ciężkich turbacyi, i aby nie zlorzeczył krajom i rządowi które go o nie przyprawiają! Tak więc, ta niejednostajność monety, nie tylko naraża na niezliczone straty pieniężne, ale nadto wywołuje rozdrażnienie, niechęci i przesady utrudniające porozumienie i dobre stosunki międzynarodowe.

Wracając się do Niemiec, cóż może być śmieszniejszego jak ta różność monety w tak licznych dotąd jeszcze księstwach i księstewkach. I naród który od tak dawna marzył o zjednoczeniu, nie umiał się jeszcze zdobyć na ujednostajnienie monety, bez którego przecie nigdy prawdziwie zjednoczonym nie będzie. Tę dziwną różnorodność monety niemie-



ckiej, wyszydził już od dawna słynny humorysta Safir. Rozmaitemi spowodowany okolicznościami, zamieszkał w którymś z małych księstw; po pewnym przeciągu swego tam pobytu, miał sposobność poznać *wielkie* słabostki i śmieszności *miniaturowego* dworu, zaczął więc wyszydzać je kosztownie, z zwykłą sobie werwą i humorem, i coś najwięcej się tam dostało *pierwшему* ministrowi *ostatniego* państewka. Ten obrażony, udaje się do panującego księcia, i musiał pewnie wmówić w niego, iż pobyt Safira w Księztwie może naruszyć pokój lub równowagę Europy, dość że ksiązę polecił przesłać Safirowi rozkaz natychmiastowego opuszczenia Księstwa. Odebrawszy to polecenie, słynny humorysta odpowiedział najuprzejmiej: iż mimo najszczerszej chęci nie może zadość uczynić żądaniu księcia, ponieważ stan funduszków nie dozwala mu myśleć o podróżowaniu. Wtedy ksiązę kazał posłać mu 10 talarów. Obrażony tém Safir, zmienił jednego z przysłanych talarów i zostawiając 1 zł. resztę odesłał księciu, z powodu: że do wyjazdu z jego państwa jest to summa aż nadto dostateczna, a po za granicami pieniądze te nie mają kursu.

W kraju gdzie jest odbita, moneta każda przyjmowaną bywa według swjej wartości nominalnej, ale za granicą staje się prosto towarem; tak więc wywóz jej naraża na niemiłą stratę i często nie dopuszcza lub przynajmniej utrudnia transakcyę. Jeśli jak np. w Niemczech i w Anglii, w jednym kraju zaprowadzona jest moneta srebrna, w drugim złota, wtedy wywóz monety z jednego do drugiego na większe jeszcze naraża trudności i straty, ponieważ w obu krajach nie jednakowy zachodzi stosunek wartości między dwoma metalami. Powie ktoś może, iż w ogóle wszelkie prawie większe wypłaty nie skuteczniają się monetą ale za pomocą weksli; prawda, ale i w takim razie trzeba opłacać zmienne, a z resztą, przewyżka dowozu nad wywozem, wynikająca z braku równowagi handlowej musi być dopłacana monetą; a w miarę jak zwiększają się wzajemne stosunki ludów i handel coraz kolosalniejszy przybiera rozmiary, przewyżki te, zawsze niejednostajne, stają się coraz znaczniejsze. I w tych więc razach, moneta między-narodowa, uregulowałaby zachodzące różnice z równą obu stron korzyścią.

Daléj, dziś gdy geniusz przedsiębiorczy Europy zachodniej i gwałtowna gorączka z bogacania się i powiększania posiadanych kapitałów, nie poprzestając już na zbyt szczupłym dla siebie zakresie ojczytych granic, śmiało przebywa morza i odległe lądy, szukając krajów gdzie niwa przemysłu leży jeszcze odłogiem, aby tam budować koleje żelazne, urządzić kopalnie, zakładać banki, podnosić rolnictwo, przebijając międzymorza, słowem coraz wszechstronniejsze spekulacyi otwierać szranki; reforma monetarna staje się coraz niezbędniejszą, bo ona tylko jedna może zapewnić kapitałom obywatelstwo świata.

Chcąc aby ta wędrówka kapitałów mogła być prawdziwie pożyteczną dla narodów, i równie wielkie tak wypożyczającym jak i zapożyczającym przynosić korzyści, trzeba koniecznie aby rządy odbijały monetę jednej wartości i wagi, któraby mogła równie łatwo kursować po całym świecie jak w granicach jednego kraju. Aby wykazać możliwość monety między-narodowej, musimy przytoczyć tu po krótko system monetarny znakomitszych państw europejskich, oraz główne dane na jakich opiera się wyż wspomniona konwencya, zapewniająca 68,000,000 ludzi, dobrodziejstwa jednakowej monety.

Włochy, Belgia i Szwajcarya trzymają się systemu monetarnego francuzkiego, który jak wiadomo dopuszcza podwójną miarę i wagę, to jest zostawia do woli dłużnika spłacenie swego wierzyciela srebrem albo złotem, co nie jest dozwoloném w krajach gdzie obowiązuje jedna tylko stopa menniczna. I tak w Anglii, summa przenosząca dwa funty szterlingów (12 rs.) powinna być płacona złotem. W Niemczech i Holandyi gdzie obowiązuje stopa menniczna srebrna, samo tylko srebro ma kurs prawny nieograniczony. Dla zapewnienia jednoczesnego kursu złota i srebra, prawo francuzkie z XIgo roku oznaczyło stały stosunek wartości odnośnie do obu metali; prawo to wyrażone liczbami jak 1 do 15— $\frac{1}{2}$ , po dziś dzień obowiązuje w zasadzie i dozwala uiścić się z długu 200 fr. jużto dając 64 grammów, 51 złota, jużto 1 kilogram srebra, w monecie zawierającej 9 dziesiątych czystego kruszcu na 1 dziesiątą aliażu, to jest z tytułem 900 tysięcznych czystego kruszcu.



Ta dogodność płacenia jużto srebrem, już złotem wyroziła niedogodności, którym wspomniana konwencya stara się zapobiedz. Łatwo pojąć iż daremnie prawo stanowi, że jeden kilogram złota równy jest piętnastu  $\frac{1}{2}$  kilogramom srebra, bo wartość względna tych dwóch metali zależy głównie od ilości wytworzonych i zużytkowanych, żądanych i zaoferowanych. Przed odkryciem pokładów w Australii i Kalifornii wartość złota przewyższała 15— $\frac{1}{2}$  razy wartość srebra, i z tego powodu, pomimo prawa, samo tylko srebro było w obiegu we Francyi, złoto zaś stanowiło monetę zbytkową, jak towar nabywany u wekslarzy w razie potrzeby, za opłatą 5 do 10 od 1000, a wszystkie wypłaty dokonywano sztukami 5 fr. Nieco później, gdy złoto z Australii i Kalifornii zaczęło napływać na targowiska europejskie do wysokości pół miliarda rocznie, stosunek wartości dwóch metali zmienił się nieco na korzyść srebra, które zaczęło się podnosić w cenie, w skutku licznych wówczas żądań na zakup towarów w Indo-Chinach, których przywóz do Europy wzrastał z dniem każdym. Wtedy to wszystkie kraje rządzące się systemem podwójnej stopy mennicznej, nastęrczały korzystne bardzo operacye handlującym kosztownemi kruszcami. Za 1 kilogram złota zmienionego w mennicy na napoleondory, handlujący nabywał 15 kilogr.  $\frac{1}{2}$  srebra w monecie 5 fr. a ponieważ na targowiskach zagranicznych te 15— $\frac{1}{2}$  kilogr. srebra warte było więcej jak 1 kilogr. złota, zatem przewyżka ta zapewniała mu wyraźny zysk. Początkowo, spekulanci wybierali tylko sztuki nowe i niewytarte, ponieważ zawierały więcej czystego metalu, ale w latach od 1856 do 1859 gdy żądania od Indyi stawały się coraz większe i coraz znaczniejsze zapewniały korzyści, cała niemal moneta srebrna aż do sztuk pół-frankowych została wycofaną, i jak przekonywają wykazy komór celnych francuzkich, od 1850 do 1860 r. wycofano w ten sposób z Francyi więcej niż miliard  $\frac{1}{2}$  srebra, które zastąpiły 2— $\frac{1}{2}$  miliardy złota.

Tak więc Francya i kraje rządzące się tymże samym systemem monetarnym, stały się korzystną *kopalnią* srebra, wyzyskiwaną na korzyść oddalonego Wschodu, w miejsce zaś wywożonego z nich srebra, złoto napływało coraz więcej do Europy, i wtedy to z wielkiem przerażeniem niektórych ekonomistów, a uciechą publiczności, nastąpiła owa zmiana

monetarna, która w miejsce dużych i ciężkich sztuk 5 fr. podstawiała małe i ładne sztuki złota tejże wartości. Wtedy także niektóre z krajów rządzących się systemem podwójnej miary i wagi, chcąc zabezpieczyć się od strat na jakie mogło ich narazić podstawianie spadłego w cenie złota, w miejsce tak wówczas popłatnego srebra, postanowiło odjąć złotu charakter monety, i tym sposobem powstrzymać jego obieg. Środka tego chwyciła się najpierw Holandya, powodowana dowodzeniami teoretycznemi, zanim jeszcze napływ złota kalifornijskiego dał jęj uczuć swe skutki. Dalej, w r. 1850 Belgia, a nieco później Szwajcarya, odjęły złotu wartość monety i za jedyną stopę przyjęły frank srebrny, czyli sztukę zawierającą 4 gramma  $\frac{1}{2}$  czystego srebra i  $\frac{1}{2}$  gramma aliażu. Środek ten powiódł się w Hollandyi, dzięki specjalnemu systemowi monetarnemu, opartemu na złotych niderlandzkim, ale nie dał się zastosować w Belgii ani w Szwajcaryi, ponieważ ludność tych krajów nawykła do zupełnej wspólności monetarnej z Francją, nie chciała przystać na wykluczenie z obiegu napoleondorów, dotkniętych interdyktem prawnym. Tak więc, gdy stosownie do wydanych postanowień, kassy publiczne nie chciały przyjmować złota, a prywatni przeciwnie brali je jak najchętniej, wywiązały się z tego tak różnorodne zawikłania i reklamacye, że chcąc nie chcąc Szwajcarya już w r. 1860 a Belgia w 1861 musiały przywrócić podwójną stopę.

Od téj chwili złoto odniosło stanowcze zwycięztwo i stało się główném narzędziem zamiany.

Wprowadzenie lekkiej i eleganckiej monety złotój, która tak zadowolniła publiczność, przedstawiało jednak pewne niedogodności, tak w codziennych wydatkach domowych, jakoteż przy wypłacie zarobnego. Skutkiem wyż wspomnianej spekulacyi, tak wyczerpano monetę srebrną, że nawet sztuki 1 i  $\frac{1}{2}$  frankowe prawie znikły z obiegu, z wyjątkiem bardzo małej liczby tak już wytartych, że stempel zupełnie był niewidoczny, a wartość ich obniżyła się o  $\frac{1}{10}$  część. Z tego powodu przemysłowcy i fabrykanci zamieszkujący północne departamenta Francyi, nie mogąc dostać w kraju zdawkowej monety na tygodniowe wypłaty robotnikom, zmuszeni byli sprowadzać ją z Belgii, co było powodem głośnych skarg i narzekań. Aby temu zapobiedz trzeba było naśla-



dować Anglią, która w podobnych okolicznościach w 1816 r. obniżyła tytuł swój monety srebrnej, stanowiąc zarazem: iż nikt nie jest obowiązany przyjmować jej w summie przynoszącej 2 funty szterlingów. Tak Francya jak i inne kraje w których zaprowadzony był jednaki system monetarny, nie mogły się wahać; gdyby bowiem były monete, według dawnej swój stopy mennicznej, wtedy rzetelność wagi podsycając chciwość spekulantów, byłaby znow przyczyną rychłego wyczerpania jej z obiegu.

Z tych powodów, jak to już powiedzieliśmy wyżej, w r. 1860 Szwajcarya najpierwsza postanowiła upodlić zdawkową srebrną monetę swoją, i prawem wydanem d 31 stycznia t. r. obniżono tam tytuł sztuk 2 fr. 1 fr. i  $\frac{1}{2}$  frankowych z 900 na 800 tysięcznych czystego kruszcu. Za przykładem Szwajcaryi poszły i Włochy w r. 1862, ale poprzestały na obniżeniu do 835, a w r. 1865 Francya, zatrzymując stopę obniżenia zaprowadzoną we Włoszech, zastosowała ją tylko do sztuk 50 i 20 cent., żadne jednak z powyższych państw nie obniżyło wewnętrznej wartości monety 5 fr.

Belgia, wierna systemowi monetarnemu z XIgo roku, nie mogła być drobnej monety, zatem zmuszona była poprzestać na niedostatecznej liczbie sztuk starych i wytartych, pogardzonych przez handlujących drogiemi kruszcami. Chcąc wyzwolić się z tak kłopotliwego położenia, rząd belgijski zwrócił się w r. 1865 do rządu francuzkiego, proponując zawarcie konwencji monetarnej, opartej na jednozgodnej reformie dawnego systemu. Przyjmując chętnie to oświadczenie, Francya zaproponowała, aby ze względu iż nie tylko Belgia, ale oraz Włochy i Szwajcarya mają system monetarny, z jednego wypływający źródła, i utrzymują z sobą tak ważne stosunki handlowe, zebrać komisję międzynarodową, z poleceniem obmyślenia najkorzystniejszych warunków wyrabiania i obiegu monety w tych wszystkich krajach. Zgodzono się chętnie, oceniając wzajemne korzyści wspólnego narzędzia zamiany.

W tej myśli cztery powyższe państwa wysłały znakomitych i kompetentnych ludzi, z tytułem komissarzy międzynarodowych, którzy zgromadzili się w Paryżu, w pałacu ministra spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. de Parieu, wiceprezesa Rady Stanu (d. 20 listopada 1865 r.).

Wszystkie te rządy upoważniły swoich pełnomocników do wzajemnego czynienia sobie wszelkich możliwych ustępstw, i z tych to posiedzeń wywiązała się konwencya którą słusznie *Economist* znakomite specjalne pismo peryodyczne angielskie, uważa za najpłodniejszą w błogie następstwa, ze wszystkich tegoczesnych umów międzynarodowych.

Według brzmienia konwencyi, próba i waga złota przedstawiona jest przez sztuki 10 fr. i 5 fr., próba i waga srebrna przez talary 5 fr. zachowujące dawny swój tytuł; zaś sztuki 2 fr., 1 fr. i 50 cent. uważane są za bilon, przez obniżenie czystego kruszcu do 835 tysięcy.—Szwajcaryi dozwolono zatrzymać czasowo swoją zdawkową monetę, odbitą z tytułem 800 tysięcznych, z warunkiem że je zupełnie wycofa z obiegu do r. 1878, po którym nie będą już miały żadnego kursu w krajach złączonych konwencyą. Dalej, ponieważ wyrabianie monety której wartość wewnętrzna niższa jest od nominalnej, mogłoby narazić zjednoczone państwa na stratę, gdyby ktoś z kontraktujących własną powodowany korzyścią, kazał bić zbyt znaczną summę téj upodłonej monety i zalewał nią targowiska innych, zatem oznaczono maximum ilości monety zdawkowej, jaką każde państwo będzie mogło odbijać i puszczać w obieg. Wzięto do tego za zasadę stosunek ludności jaką każde państwo mieć będzie w dniu expiracyi umowy, to jest 1 stycznia 1880 r. biorąc za normę uprzedni przecięciowy wzrost ludności, i na każdego mieszkańca wyznaczono 6 fr. Tym sposobem na Francję przypada 230 milionów, na Włochy 141 milion., na Belgię 32 mil., a na Szwajcaryę 17 milionów.

Kassy państw złączonych konwencyą przyjmują swe monety bez ograniczenia summy, ale chcąc zapobiedz aby dłużnicy nie posługiwali się nią z krzywdą wierzycieli, artykuł 6 konwencyi stanowi: „żaden z prywatnych mieszkańców nie jest obowiązany przyjmować je w należności przewyższającej 50 fr. Nadto aby zapewnić obieg zdawkowej monety innych państw, kassy publiczne przyjmują ją do wysokości 100 fr. a każdy z rządów kontraktujących zobowiązuje się wycofać puszczone przez siebie sztuki dywizyjne i zamieniać je na równą summę w monecie złotój lub srebrnej. Tak dobrze obmyślane warunki zamieniają bilon w rodzaj monety fidei komissowej metalowych bile-





tów bankowych, płatnych na okaziciela. Tym sposobem nie dopuszcza się deprecyacji, jaka mogłaby nastąpić skutkiem nadmiernych emisji, bo w takim razie publiczność domagałaby się wymiany zdyskredytowanej monety, skutkiem czego zostałaby wykluczona z obiegu, dopokąd ilość nie dorównałaby zapotrzebowaniu.

Daléj, ponieważ interes państw połączonych nakazuje im znać dokładnie rezultata konwencji, oddzielny artykuł teje stanowi: Rządy kontraktujące zobowiązują się zawiadamiać się corocznie o summie emisji swéj monety złotéj i srebrnéj, oraz o ilości staréj monety wycofanéj i przetopionéj, i zarazem komunikować sobie wzajemnie wszelkie dane, odnoszące się do kursu swych monet złotych i srebrnych. Nie poprzestając na tém, oddzielny artykuł zastrzega, iż pragnąc aby konwencya ta jak najogólniej rozpowszechnić się mogła, dozwala się każdemu mocarstwu któreby przyjęło system monetarny unii, możność przystąpienia do niéj.

Korzystając z tego, niezadługo zaraz Państwo kościelne postanowiło przystąpić do konwencji, a następnie Rumunia zamierzyła iść za tym przykładem. Starac się więc tylko należy, aby inne główne mocarstwa europejskie, uwzględniając wzajemne korzyści, zrzuciły z siebie jarzmo przestarzałych przesądów, i zawarły nareszcie nową konwencyę powszechną, której domaga się wspólny interes narodów. Wykażemy tu pokrótce, że podobna konwencya tak błogie zapewniająca rezultaty, nie wymaga żadnych ofiar prócz wyrzeczenia się marnéj drażliwości i złe zrozumianéj pychy i czulości własnéj.

Zacznijmy od Anglii:

Zasadą monety angielskiéj nie jest system dziesiętny ale dwudziestny, nie dobrze zastosowany. Jednostkę monetarną stanowi funt szterlingów albo suveren (*sovereign*) dzielący się na 20 *szellingów*, z których każdy wartuje 12 *pensów*. Od 1824 r. myślą wiele nad reformą monety angielskiéj, na zasadzie systemu dziesiętnego, i różnemi czasy przedstawiano w parlamencie nowy system zwany *pound and mil scheme*. W r. 1854 utworzyło się stowarzyszenie pod nazwą *Decimal Association* pod przewodnictwem zmarłego następnie Williama Brown członka parlamentu; proje-

ktowana reforma zasadzały się na podzieleniu 1 funta szterl. na 10 *złotych*, każdy wartości 2 *szellingów* dzielących się znów na 100 *mils*; tym sposobem, mil, tworzyłby tysięczną część suwerena i równał się pół susowi francuzkiemu czyli dwom pół-centymom. Kongres statystyczny zgromadzony w Londynie w r. 1860 a w Berlinie w 1863, oświadczył się za monetą międzynarodową, opartą na systemie metrycznym. Od czasu zawarcia powyższej konwencji monetarniej, uwaga publiczna w Anglii silnie jeszcze zwracała się na ten przedmiot, i wielka liczba kompetentnych mężów zaczęła pisać i przemawiać w tym przedmiocie, dowodząc konieczności konwencji, któraby na mocy wzajemnych ustępstw zaprowadziła wszędzie jednostajne narzędzie zamiany, podobnie jak to dziś zapewniła 68 milionom ludzi.

W rzeczywistości już obecnie mała bardzo zachodzi różnica między monetą angielską a francuzką. Funt szterlingów zawiera 60 milligramów złota więcej niż 25-cio fr. sztuka złotej monety francuzkiej; wartość téj całej różnicy wynosi więc 20 cent. Widzimy więc jaka drobnostka stoi jedynie na zawadzie ujednostajnieniu monety dwóch narodów, których wzajemne rozliczne interesa tak żywo się tego domagają. Odjąć suwerenowi 60 milligr. złota i zastąpić je 144 milligr. aliażu, a moneta zostanie w zupełności ujednostajniona. Nadto, gdy podług najskrupulatniejszej kontroli, każdy niemal suweren utracą rocznie 8 milligr. przez wytarcie, zatem dziś już wiele suwerenów mało co przewyższa wartość wymaganą od 25 fr. monety unii, a koszt przebicia sztuk nowych opłaciłby się sownie obniżeniem tytułu do 900 tysięcy.

Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki skłania się także do przyjęcia systemu metrycznego, a nawet systemu monetarnego francuzkiego. Dolar amerykański wart jest 5 fran. 18 centymów, trzeba by więc obniżyć ją o 18 centymów, co stanowi różnicę pięć razy większą niż zachodząca między 25 fr. suwerenem angielskim; ale to obniżenie wartości jednostki monetarniej żadnego nie ma znaczenia, i przeszłoby niepostrzeżone, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy nadmiar emisyi papierowej monety obniżył narzędzie zamiany o jedną trzecią a nawet połowę. Nowy dolar złoty odpowiadałby w zupełności 4 szellingom angielskim, zaś



sztuka pięcio-dolarowa nowemu suwerenowi, zawierającemu 900 tysięcznych czystego kruszcu. O ileż to takie jednostajne narzędzie zamiany ułatwiłoby wspólne stosunki obu anglo-saxońskich plemion, tak wszechstronny z sobą prowadzących handel! Nie dość na tém, ponieważ dolar odpowiada wartości dwóch rupii, mógłby więc stać się monetą Indyi angielskich, i tym sposobem przyczynić się do ograniczenia nieustannego wywozu srebra, jakiego dziś wymaga wielki handel ze Wschodem. Nie ma wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości wszystkie ucywilizowane państwa poszłyby za przykładem połączonych mocarstw, tworząc jedną wielką federacyą monetarną, ogarniającą Zachód Europy, Azyę południową i całą Amerykę.

Rossya bez trudności mogłaby przystąpić do unii, bo złota i srebrna jej moneta z łatwością dałaby się ujednostajnić z monetą konwencyjną. *Pół-imperyał* 5cio rublowy wart jest 20 fr. 66 centy.; zatem odejmując od rubla sr. nieco czystego kruszcu, czyli obniżając jego wartość o 13 centy., pół-imperyał ujednostajniłby się z napoleondorem. Dziś przy zupełnem niemal wycofaniu z kursu monety srebrnej i złotej, reforma ta byłaby czysto teoretyczną, ale w razie ograniczenia emissyi monety papierowej, której kurs ciągle się obniża, a puszczenia w obieg rubli i pół-imperyałów, jakże to wielkie zapewniłoby korzyści.

Austria z łatwością mogłaby się przyłączyć do konwencyi mocarstw, ponieważ nie wielka zachodzi różnica między jej monetą a monetą unii. Dziś 1 złoty (floreń) austriacki wart jest prawie 2 fr. 48 centymów, zatem 2 zł. austriackie tylko o 4 centymy różniłyby się od talara, 5 fr. Obecnie Austria nie ma złotej monety, trzeba więc tylko aby rząd kazał odbijać dwa i dziesięcio-złotowe sztuki złota, a moneta jej zrównałaby się z monetą federacyjną. Jeśli Austria wytrwa na drodze na którą zdaje się wstępować, i ograniczając coraz więcej tak już zdyskredytowaną monetę papierową, skutecznie będzie swe wypłaty monetą brzęczącą, łatwo jej przyjdzie wprowadzić wymagane zmiany.

Talary pruskie większą już przedstawiałyby trudność, choć i tu łatwo temu zaradzić, skoro w większej części krajów niemieckich dziś już kursują napoleondory, a obieg ich

tak się tam stał pożądanym, że niezbyt dawno kongres ekonomistów niemieckich, zalecił powszechne ich przyjęcie.

W Hiszpanii dublon 100 *realów* wartuje 25 fr. 84 cent.; tu więc musiałoby nastąpić obniżenie nieco większe. Gdyby idąc śladem swych kolonii w Ameryce Południowej, Hiszpania zaprowadziła monetę 5 fr. podzieloną na 100 centy., wtedy real równałby się 25 cent. a zatem 4 reale miałyby wartość 1 fr.

Portugalia chcąc przystąpić do konwencji monetarnej, musiałaby obniżyć wartość swęj jednostki monetarnej. Od 1856 *milreis* portugalski ma wartość 5 fr. 60 cent., trzebaby więc ująć nieco czystego kruszcu a dodać aliażu, czyli obniżyć o 60 procent.

Te krótkie porównania wartości monet wykazują dostatecznie jak małe zawady stoją na drodze ujednostajnienia monety. W jednych krajach obniżenie wartości byłoby tak małoznaczne, że przeszłoby niepostrzeżone, w innych, gdzie większa zachodzi różnica, aby zapobiedz krzywdzie wierzycieli, dość postanowić taryffę konwencji monety dawnęj na nową, mającą być podstawą wypłat długów zaciągniętych przed reformą.

Co zaś do zarzutu stawianego w Anglii, iż mogłoby się zdarzyć że niektóre rządy puszczałyby w obieg monetę nie dość sumiennie wyrabianą, dość byłoby zamieścić w konwencji: iż każdemu z państw połączonych konwencyą służy prawo wzajemnego kontrollowania monety bitęj przez współkontraktujących, a w razie dostrzeżenia jakiegóś niedokładności, może wezwać winnych o większą sumiennosc pod zagrożeniem wykluczenia z unii i niedopuszczenia kursu upodlonej monety.

Wracając do konwencji monetarnej z d. 23 grudnia 1865 roku, musimy nadmienić, iż większość ekonomistów robi jęj zarzut: że nie zgodziła się na wniosek kommissarza belgijskiego, poparty przez kommissarzy Włoch i Szwajcaryi, aby państwa stowarzyszone przyjęły stanowczo jedną tylko stopę menniczną, przedstawioną przez monetę złotą; chociaż i p. de Parieu (jak dowodzi jego sprawozdanie) uznawał słusznosc żądania. Zdaje się że było to wynikiem wątpliwosci: czy Ciało prawodawcze francuzkie zezwoli i zatwierdzi taką zmianę prawa z XI roku? Mniemamy jednak



że była to obawa nieuzasadniona, bo zgromadzenie to liczy w swém gronie tak wielu światłych i kompetentnych mężów, że łatwo wytłumaczyliby kolegom powód i pożytki podobnej zmiany.

Zbyt szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają nam wdawać się w szczegółowy rozbiór kwestyi, co do której zdania ekonomistów nie zupełnie są zgodne; podamy więc tylko główne dane.

Obrońcy podwójnej stopy mennicznej (double étolou) a między innymi p. Ludwik Wołoski, twierdzą że kraj rządzący się tym systemem, lepiej zawsze będzie zaopatrzony w brzęczącą monetę. W braku złota, pozostaje srebro; jeśli przeciwnie srebro podnosi się w cenie, a złąd więcej wyczerpuje, złoto pozostaje w obiegu. Wprawdzie z upływem pewnego czasu ceny podniosą się znacznie, ponieważ podwójna próba i waga więcej podlega upodleniu, ale nigdy nie będą narażone na zbyt nagłe zmiany, jakim je poddaje rzadkość uprzywilejowanego kruszcu, w krajach gdzie obowiązuje jedna tylko stopa. Nadto utrzymują jeszcze, że jednocześnie kurs złota i srebra, korzystny jest bardzo dla banków, pozwalając im zaoszczędzać swe zasoby i tym sposobem uniknąć podwyższenia eskonty. Jeśli handel wywozowy rzuca się na złoto, bank wypłaca swe papiery srebrem; w razie przeciwnym wypłaca znowu złotem. Nie zaprzeczając tych względnych korzyści, trudno nie uznać iż nie równo ważą niedogodności.

Większość ekonomistów uważa system podwójnej próby i wagi niemal za utopię, niezgodną z naturą rzeczy. Prawo chce oznaczyć i ustalić między złotem a srebrem stosunek stały  $15\frac{1}{2}$  do 1, a stosunek taki nigdy prawie nie istnieje, ponieważ niema niewzruszonego stosunku między dwoma towarami. Wszelkie wartości podlegają nieustannym zmianom. W starożytności, wartość złota zaledwie 10 lub 12 razy przewyższała wartość srebra, jak to po dziś dzień ma miejsce w odległym Wschodzie; przed odkryciem kopalni australijskich i kalifornijskich, wartość złota w stosunku do srebra była jak  $15\frac{3}{4}$  jest do jednego; później spadła do  $15\frac{1}{4}$ , dziś znowu zmierza nieco ku podniesieniu. Tym więc sposobem, system monetarny jest w zupełnej sprzeczności z faktami, jest zatem mrzonką nie doprowadzającą

do zamierzonego celu. Nigdy jeszcze złoto i srebro nie kursowało regularnie jednocześnie, gdy oba metale zostały uznane za stopę menniczną, *legal tender*, to jest gdy wolno było wypłacać zaciągnięte długi, zarówno złotem jak srebrem; zawsze bowiem tylko moneta niższej wartości przeważała w obiegu. Dłużnicy uiszczając się wierzycielom, zawsze poszukują monety obniżonej; handlujący kosztownymi kruszcami, ilekroć tylko srebro staje się popłatniejsze, nabywają je za niższe stosunkowo wartością złoto; jeśli przeciwnie złoto staje się rzadkością, wtedy znowu kupują je za spadłe w cenie srebro. Przejdźmy dzieje monety wszystkich krajów, a przekonamy się że zawsze jeden tylko kruszec, i to niższy wartością, służy za narzędzie zamiany. Wszystko to przemawia silnie za powszechném odrzuceniem podwójnej stopy.

Jeśli, jak mamy niepłonną nadzieję, powszechna konwencya monetarna przyjdzie obecnie do skutku, i mocarstwa zgodzą się na system jednej stopy mennicznej, niemożna wątpić że zgodnie z propozycjami komissarzy wybór padnie na złoto. W kilka lat po odkryciu kopalni w Kalifornii, p. Michał Chévalier, znakomity ekonomista francuzki, dowodził tak wymownie nieuniknionej konieczności obniżenia wartości złota, iż jakiś paniczny złotowstręt ogarnął umysły, i z tego powodu niektóre państwa, lękając się złowrogię powodzi kalifornijskiego kruszcu, zdyskredytowały złoto, odejmując mu wartość monety. Dziś popłoch ten ustał, a p. Chévalier nie wahał się przyznać iż przepowiednie jego nie były uzasadnione.

Złoto napływa ciągle w stosunku pół-miliarda rocznie; stosunek między produkcją srebra i złota zmienił się widocznie. W roku 1800, na ogólną sumę 300 milionów, przypadało złota 28 a srebra 72 na 100, zaś w roku 1863, na sumę 800 milionów, przypadało złota 67 a srebra tylko 33 na sto; jednak mimo to stosunek wartości dwóch kruszców nie zmienił się widocznie. W miarę zmniejszania się wywozu do Indo-Chin, przewaga srebra znika; już w roku 1865, dowóz kruszcu tego do Francyi, przewyższył wywóz o 73 miliony franków. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu wartość drogiej metali będzie się zmniejszać, i jakkolwiek niepodobna oznaczyć stanowczo, który więcej spa-



dnie w cenie, wnosząc jednak z tego że pokłady srebra są daleko liczniejsze niż pokłady złota, śmiało można przypuszczać że smutny los ten stanie się udziałem srebra.

Wszystko więc zdaje się przemawiać na korzyść monety złotój, tak dogodnej, tak niezbędnej do wielkich interesów. Moneta srebrna, jako zbyt ciężka i zbyt wiele wymagająca miejsca, jest często niemożliwą, co może także przyczynia się poniekąd do nadmiernych emisyj biletów bankowych, tak zgubnych w swych następstwach. P. Emil de Laveleye, jeden z najgorliwszych stronników monety międzynarodowej, z którego czerpiemy główne dane tego artykułu, jest zdania że powszechna unia monetarna powinna przyjąć jedną stopę menniczną złota, w formie monety międzynarodowej, odpowiadającą następującym równaniom:

Sztuka 1, 25 fr. to jest 8 grammów, 06,450 złota, wczem z  $\frac{9}{10}$  czystego kruszcu—1 suweren—10 florenów—5 dollarów—5 milreisów—5 dublonów czyli 100 realów—10 rupij. Jedna sztuka 25 fr. czyli 6 gr., 45,160 złota—pół-imperyał rosyjski, czyli 5 rsr. Jedna 5 fr. czyli 1 gr., 61,290 złota—1 dolar—1 milreis—20 realów. Nadto, należałoby, mówi on, obmyśleć nową jaką monetę dla powszechnej unii monetarnej: jedna jej strona przedstawiałaby herb i stempel państwa w którym została odbita, a to dla oddania należnego hołdu świętej zasadzie narodowości; druga przedstawiałaby wartość umówioną, nadającą jej prawo kursu we wszystkich stowarzyszonych krajach, i ta byłaby symbolem jedności i braterstwa ludów. Warunki zastrzeżone konwencją z d. 23 grudnia 1863 r., stosowałyby się tylko do międzynarodowej monety złotój, co zaś do podziałowej monety srebrnej, wolno byłoby każdemu państwu, albo zastosować u siebie system francuzki, jak to zrobiły Włochy, Szwajcarya i Belgia, i przyjąć wtedy zastrzeżenia kierujące tamże jej emisją i obiegiem, lub też pozostać przy dotychczasowej swój monecie.

Jak przekonywa *Żółta księga* wiele państw odnosiło się różnemi czasy do Francyi, z rozmaitemi w tej kwestyi zawnioskowaniami; obecnie zatem rząd francuzki, korzystając z wystawy powszechnej, zaproponował wszystkim przedstawionym tam państwom, zebranie w Paryżu konferencyi monetarnej, dla obmyślenia najdogodniejszych środków w wytworzeniu wspólnego narzędzia zamiany.

W obec tego nagromadzenia tylu najróżnorodniejszych płodów przemysłu, które każdy naprzemian naród chciałby sprzedać albo kupić, zrozumiano łatwo jak wielkie zapewniałaby korzyści wspólna moneta między-narodowa. Tak więc głos Francji nie był głosem wołającego na puszczy: Anglia, Austria, Rosya, Baden, Bawarya, Prussy, Belgia, Dania, Hiszpania, Grecya, Stany Zjednoczone, Hollandya, Włochy, Portugalia, Szwecya i Norwegia, Szwajcarya, Turcya, Württemberg wysłały swoich delegowanych, którzy dnia 8 lipca ukończyli już swoje prace. Umówiono się co do zasad na których nastąpić ma monetarne zjednoczenie; zasady te mają być przedstawione do uznania wszystkim rządóm obecnie reprezentowanym w Paryżu, a następnie umocowani pełnomocnicy zajmą się zredagowaniem formalnego traktatu. Główne przyjęte postanowienia zgadzają się niemal z przedstawianemi przez p. de Laveleye. Za zasadę w urzędzeniu monety w każdym z krajów przystępujących do unii monetarnéj, przyjęto stopę *idealną*, mającą stanowić *typ* powszechny, nie jednak nie obowiązując do wybijania rzeczywiście takiej monety; trzeba tylko aby zawierała w sobie wielokrotnie i równomiernie ów *typ idealny*, lub tak w nim się mieściła iżby kilka jój sztuk odpowiadało mu w zupełności. Złoto zostało uznane jako najlepiej odpowiadające temu celowi; srebro zaś ma służyć tylko za monetę zdawkową, i kursować tylko wewnątrz odbijającego ją kraju. Jednostkę monetarną stanowić ma złota sztuka wartości pięć franków, z udziałem czystego złota  $\frac{9}{10}$  całej wagi; wszelkie zaś inne monety, mają być tylko pomnożeniem téj jedności. Za zasadę téj jedności ma być przyjęta waga francuzka; formy i nazwiska monet mogą być różne w pojedynczych krajach, jednak mimo tego moneta każdego z połączonych konwencyą krajów, ma kurs we wszystkich innych.

Ostatnie posiedzenie konferencyi, odbyło się d. 8 lipca r. b., nowe zaś jój zebranie nastąpić ma d. 15 lutego 1868 r. i wtedy wszystkie przedstawione rządy mają oznajmić stanowczo: czy przystają na przedstawione sobie zasady i czy zgadzają się na zawarcie konwencyi, której całą dla niektórych krajów trudnością będzie, zdaje się, potrzeba przebicia dotychczasowój monety, w celu potrzebnego jój porównania.



Rzadko, bardzo dziś rzadko, ludy żądają wojny, żaden interes nie popycha ich ku niej, i gdyby chcieć silniejszy jeszcze wstręt ku niej wzbudzić, dość byłoby rozszerzyć i rozkrzewić stosunki którym moneta za pośrednika służy. Niech przez wolną zamianę wytwory pracy jednego ludu, zadawalniają potrzeby innych, i zwiększając dobrobyt kupującego, wzbogacają sprzedające; niech kapitał przez jedne nagromadzony narody, upładnia przemysł innych; a wtedy każda wojna stanie się równie niemal zgubną dla zwycięzcy jak i dla zwyciężonego, wtedy ruina nieprzyjaciela byłaby zarazem ruina umieszczonych u niego oszczędności, a zabijając wroga, zabijano by zarazem dłużnika.

Konferencya delegowanych zasiadająca w Paryżu, pod przewodnictwem księcia Napoleona, właśnie podczas tej wystawy na której powiewają obok siebie chorągwie wszystkich narodów pokojowym połączone węzłem, ułożyła już główne zasady jedności monetarnej, teraz, niech podmuch braterstwa ludów dokona reszty. Niech przemoże opór, usunie zawady, niech obdarzy świat monetą powszechną, nieznającą komor ani granic, obiegającą świat cały, jako wymowny symbol węzła łączącego wszystkie ludy, jako konieczne dopełnienie kolei żelaznych i telegrafów elektrycznych znoszących odległości.

Miejmy nadzieję że wiek XIX ziści nareszcie ten ideał powszechnego braterstwa, które jeszcze przed trzystu blisko laty, jakby proroczym ożywiony duchem, przepowiedział prawie Landgraf heski, mąż znakomitego serca i umysłu, kiedy przejęty chęcią odrodzenia świata, zawołał w uniesieniu:

Hätten wir alle einen Glauben,  
Gott und Gerechtigkeit vor Augen,  
Ein Gewicht, Maass, Münz und Geld,  
Dann stünde es besser in dieser Welt.

